

Walki na granicy libańsko-izraelskiej

#Strategia i polityka 4 sierpnia 2010

Wczoraj w czasie starć między regularnym wojskiem libańskim i izraelskim, w rejonie wsi Adaysseh, zginęło kilku żołnierzy. To najpoważniejszy incydent, od czasu wojny w 2006.

Starcia starali się powstrzymać żołnierzy sił pokojowych. Izrael użył w nich w Walki rozpoczęły się ok. godz. 9:00 czasu miejscowego. Według strony libańskiej, żołnierze izraelscy przekroczyli granicę, chcąc wyciąć drzewo, ograniczające im pole widzenia. Żołnierze libańscy oddali strzały ostrzegawcze, po których Izraelczycy rozpoczęli ostrzał stanowisk obrońców. Użyli oni ciężkich pojazdów pancernych, artylerii i śmigłowców. W starciu zginęło 3 libańskich żołnierzy, 4 innych zostało rannych. Zginął również dziennikarz, Assaf Abu Rahhal. Rany odniosło kilku cywilów.

Przedstawiciele Izraela stwierdzili, że stracie zaczęło się od ostrzelania przez snajperów dwóch oficerów, którzy nadzorowali *porządkowanie pasa nadgranicznego*. Stali oni ok. 300-400 m od zapór granicznych. Jeden z nich, 45-letni ppłk Dov Harari, został zabity na miejscu. Drugi, kapitan, został bardzo ciężko ranny. Tel Awiw zaprzeczył, by jego żołnierze przekroczyli granicę. Cały incydent został nazwany *dobrze przygotowaną zasadzką*.

Walki wygasły po przybyciu żołnierzy międzynarodowych sił pokojowych UNFIL. Był to największy incydent zbrojny, od czasu wojny w 2006.

W starciu nie wzięli udziału bojownicy Hezbollahu. Lider tej organizacji, szejk Hassan Nasrallah, poinformował, że wydał im zakaz podejmowania aktywnych działań. Dodał jednak, że jakkolwiek odwet Tel-Awiwu spotka się ze zbrojną reakcją jego ugrupowania.

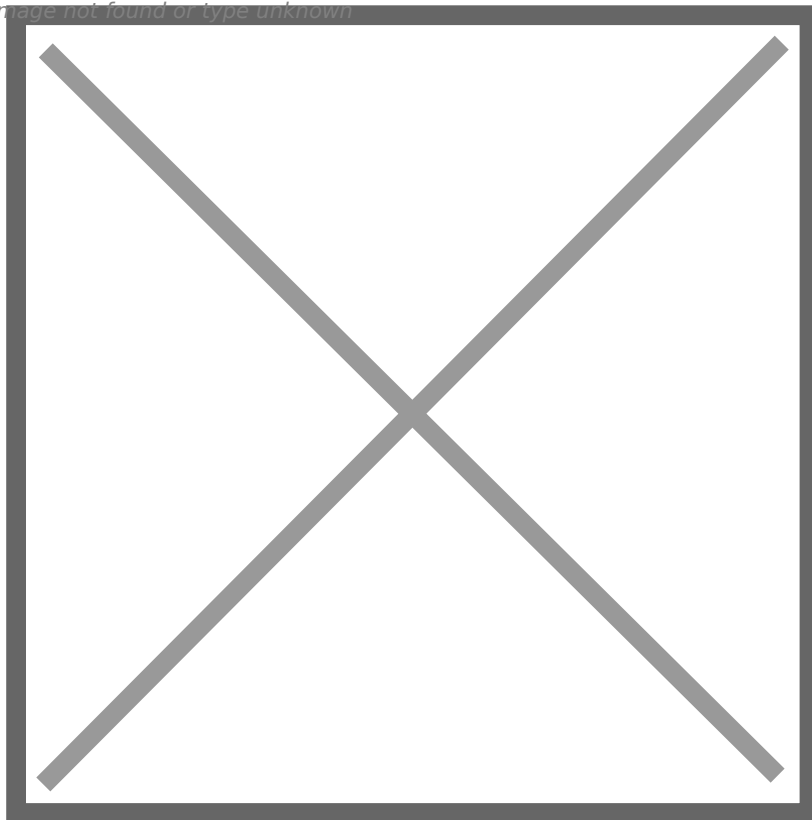
Incydent spowodował bardzo ostre reakcje władz Libanu. Premier Saad Hariri stwierdził, że doszło do pogwałcenia suwerenności jego kraju, a Izrael - atakując żołnierzy libańskich - złamał zasady Rezolucji Rady Bezpieczeństwa nr 1701 ONZ, która kończyła wojnę 2006. Zapowiedział, że jego kraj i siły zbrojne użyją wszystkich dostępnych środków dla zapobieżenia podobnym incyidentom i ewentualnemu atakowi Izraela na dużą skalę.

Większość obserwatorów jest jednak zdania, że wczorajsze wydarzenia miały incydentalny i przypadkowy charakter. Traktują oni możliwość eskalacji przemocy - głównie przez Izrael - jako bardzo mało prawdopodobny scenariusz przyszłych wydarzeń.

Faktem jest jednak, że incydent wpisuje się w szereg innych przedsięwzięć Tel-Awiwu, które stale zaogniają sytuację z Libanem. Samoloty izraelskie często naruszają przestrzeń powietrzną Libanu, oficjalnie dla wykrywania przerzutu uzbrojenia z Syrii, dla Hezbollahu. W maju bieżącego roku libańscy żołnierzy otworzyli nawet ogień do izraelskich samolotów, akcentując w ten sposób sprzeciw wobec działań południowego sąsiada (zobacz: [Ostrzelanie izraelskich samolotów](#)).

Przedstawiciele władz Izraela ostrzegają również przed odbudową zapasów uzbrojenia i amunicji Hezbollahu, w tym szczególnie pocisków raketowych (faktem jest przy tym, że wygrana w 2006 nie wynikała z pobicia bojowników tej organizacji, ale z wyczerpania przez nich zapasów amunicji). Posunęli się nawet do stwierdzeń o przekazaniu przez Syrię zestawów typu Scud, co można odczytywać jako próbę wywarcia nacisku na międzynarodową opinię publiczną (zobacz: [Izrael chce zaatakować Liban?](#)).

Image not found or type unknown



Starcia starali się powstrzymać żołnierzy sił pokojowych. Izrael użył w nich wozów bojowych i śmigłowców uderzeniowych / Zdjęcie: NYT

Walki rozpoczęły się ok. godz. 9:00 czasu miejscowego. Według strony libańskiej, żołnierze izraelscy przekroczyli granicę, chcąc wyciąć drzewo, ograniczające im pole widzenia. Żołnierze libańscy oddali strzały ostrzegawcze, po których Izraelczycy rozpoczęli ostrzał stanowisk obrońców. Użyli oni ciężkich pojazdów pancernych, artylerii i śmigłowców. W starciu zginęło 3 libańskich żołnierzy, 4 innych zostało rannych. Zginął również dziennikarz, Assaf Abu Rahhal. Rany odniosło kilku cywilów.

Przedstawiciele Izraela stwierdzili, że stracie zaczęło się od ostrzelania przez snajperów dwóch oficerów, którzy nadzorowali *porządkowanie pasa nadgranicznego*. Stali oni ok. 300-400 m od zapór granicznych. Jeden z nich, 45-letni ppłk Dov Harari, został zabity na miejscu. Drugi, kapitan, został bardzo ciężko ranny. Tel Awiw zaprzeczył, by jego żołnierze przekroczyli granicę. Cały incydent został nazwany *dobrze przygotowaną zasadzką*.

Walki wygasły po przybyciu żołnierzy międzynarodowych sił pokojowych UNFIL. Był to największy incydent zbrojny, od czasu wojny w 2006.

W starciu nie wzięli udziału bojownicy Hezbollahu. Lider tej organizacji, szejk Hassan Nasrallah, poinformował, że wydał im zakaz podejmowania aktywnych działań. Dodał jednak, że jakkolwiek odwet Tel-Awiwu spotka się ze zbrojną reakcją jego ugrupowania.

Incydent spowodował bardzo ostre reakcje władz Libanu. Premier Saad Hariri stwierdził, że doszło do pogwałcenia suwerenności jego kraju, a Izrael - atakując żołnierzy libańskich - złamał zasady Rezolucji Rady Bezpieczeństwa nr 1701 ONZ, która kończyła wojnę 2006. Zapowiedział, że jego kraj i siły zbrojne użyją wszystkich dostępnych środków dla zapobieżenia podobnym incydom i ewentualnemu atakowi Izraela na dużą skalę.

Większość obserwatorów jest jednak zdania, że wczorajsze wydarzenia miały incydentalny i przypadkowy charakter. Traktują oni możliwość eskalacji przemocy - głównie przez Izrael - jako bardzo mało prawdopodobny scenariusz przyszłych wydarzeń.

Faktem jest jednak, że incydent wpisuje się w szereg innych przedsięwzięć Tel-Awiwu, które stale zaogniają sytuację z Libanem. Samoloty izraelskie często naruszają przestrzeń powietrzną Libanu, oficjalnie dla wykrywania przerzutu uzbrojenia z Syrii, dla Hezbollahu. W maju bieżącego roku libańscy żołnierzy otworzyli nawet ogień do izraelskich samolotów, akcentując w ten sposób sprzeciw wobec działań południowego sąsiada (zobacz: [Ostrzelanie izraelskich samolotów](#)).

Przedstawiciele władz Izraela ostrzegają również przed odbudową zapasów uzbrojenia i amunicji Hezbollahu, w tym szczególnie pocisków raketowych (faktem jest przy tym, że wygrana w 2006 nie wynikała z pobicia bojowników tej organizacji, ale z wyczerpania przez nich zapasów amunicji). Posunęli się nawet do stwierdzeń o przekazaniu przez Syrię zestawów typu Scud, co można odczytywać jako próbę wywarcia nacisku na międzynarodową opinię publiczną (zobacz: [Izrael chce zaatakować Liban?](#)).

Powiązane wiadomości

[Walki na granicy libańsko-izraelskiej \(2010-08-04\)](#)

[Izrael chce zaatakować Liban? \(2010-04-13\)](#)

[Ostrzelanie izraelskich samolotów \(2010-05-27\)](#)

[Izrael chce zaatakować Liban? \(2010-04-13\)](#)

© Wszelkie prawa zastrzeżone, 2007-2026 Altair Agencja Lotnicza Sp. z o. o